

**„Wielka jest radość, gdy prawi zwyciężą;
gdy górą przewrotni, każdy się chowa.
Nie zagna szczęścia, kto błędy swe ukrywa;
kto je wyznaje, porzuca-
ten miłosierdzia dostąpi.
Szczęśliwy mąż, gdy stale trwa w bojaźni;
kto serce zatwardza -
wpadnie w nieszczęście.
Lwem ryczącym, zgłodniałym
niedźwiedziem jest władca występny
nad biednym ludem.”** *Prz 28, 12-15*

„Grzech zaślepia umysł człowieka i dlatego właśnie trzeba się badać bardzo wnikliwie. Rachunek sumienia to staranne przesiedlenie wszystkich grzechów, jakie człowiek popełnił po Chrzcie Świętym albo od ostatniej spowiedzi. Takie poznanie samego siebie wcale nie jest rzeczą łatwą, jak wam się wydaje. Trzeba do tego i czasu, i wysiłku.

Jeśli chce się rachunek sumienia zrobić dokładnie, trzeba swoje serce i myśli oderwać na pewien czas od zajęć doczesnych, (...) zejść w same głębiny serca i tam precyzyjnie badać liczbę grzechów, okoliczności i rodzaj popełnionych grzechów. Te głębiny dokładnie zna jedynie Bóg. Do Niego więc zwracamy się wtedy z pokorną prośbą i z ufnością - gorąco błagamy Ducha Świętego o światło, którego nam potrzeba. Kiedy wejdziemy w siebie, wołajmy z całego serca: "Boże mój, zlituj się nad nieszczęśliwym grzesznikiem, który tyle nagrzeszył, a nie potrafi rozemnać ani liczby swoich występków, ani zła, jakie w nich jest. Uciekam się do Ciebie, który jesteś Światłością świata. Ześlij Twoje promienie, rozjaśnij moje serce i pokaż mi moje grzechy, bym mógł za nie żałować i otrzymać Twoje przebaczenie." - Bez pomocy Boga człowiek zgubi się w ciemnościach, jakie wywołuje w duszy grzech. (...)

Jeżeli nie będziemy błagali Ducha Świętego o światło, to nigdy nie poznamy stanu swojej duszy i nigdy też nie będziemy mieli szczerego żalu. (...)

Drugim powodem, dla którego potrzebujemy pomocy Ducha Świętego, jest to, że nasze serce jest pełne pychy i dlatego ukrywa albo pomniejsza swoje błędy.

Grzesznik potrzebuje łaski Bożej, żeby mógł całkiem porzucić zło, którego stał się przeciw niewolnikiem. Jest wielu ludzi, o których można by sądzić, że się już całkiem poprawili, a tymczasem oni ciągle jeszcze z jakimś upodobaniem myślą o swoich dawnych nałogach. Tylko Boża łaska może napełnić nasze serca wielkim wstrętem do grzechu. (...)

Teraz zaczynamy rachunek sumienia, przechodząc kolejno przykazania Boże i kościelne oraz grzechy główne, zastanawiając się, czy nie popełniliśmy w czymś jakiegoś występku. Przypatrzmy się dalej, czy z kolei nie zgrzeszyliśmy przez **zaniedbanie obowiązków swojego stanu.** I nie zapominajmy przy rachunku sumienia, że zgrzeszyć można myślą, pragnieniem, słowem, uczynkiem i zaniedbaniem spełnienia dobra.

Teraz z kolei wejście w szczegóły i zastanówcie się, czy przy dotychczasowych spowiedziach wyznaliście wszystkie grzechy ciężkie, czy szczerze żałowaliście i czy naprawdę mieliście mocne postanowienie unikania nie tylko samego grzechu, ale i najbliższej do niego okazji.(...) Trzeba też przypomnieć sobie, czy w wyznaczonym czasie odprawiliście pokutę i naprawiliście wyrządzone szkody.

Trzeba się badać, czy nie zaniedbaliście obowiązków swojego stanu. Szczególnie wielka odpowiedzialność ciąży na rodzicach - czy starali się o wychowanie swoich dzieci, czy zaprawiali je do cnoty, odwozili od grzechu, czy świecili im dobrym przykładem. Zastanówcie się też, czy nie zaniedbywaliście swoich domowników i pracowników, czy wysyłaliście ich na naukę katechizmu, na Mszę Świętą, czy też może traktowaliście ich po prostu jak bydło robocze.

Pracownicy też niech się zastanowią, czy nie oszukiwali i nie okradali swoich pracodawców i gospodarzy,

czy byli im posłuszni i czy sumiennie wykonywali wyznaczone prace.

Trzeba się też rozliczać również z grzechu zaniedbania, o czym prawie nikt nie myśli. Jeżeli na przykład, mogliście dawać jałmużnę - to czy ją dawaliście, czy też przeciwnie, nie robiliście tego?

Wnikliwie trzeba się doszukiwać tego, co jest naszym grzechem nałogowym. Należy także wyznaczyć okoliczności i liczbę grzechów. (...) Jeżeli macie jakiś nałóg, trzeba powiedzieć, jak długo w nim trwacie.

Jeśli chce się dobrze zrobić rachunek sumienia, trzeba poświęcić na to jakiś czas, trzeba też do tego znajomości prawd katechizmowych, trzeba wreszcie skupienia uwagi. Im rzadziej ktoś się spowiada, tym więcej czasu potrzebuje na rachunek sumienia, tym uważniej musi się nad sobą zastanawiać. (...)

Nie muszę wam mówić, ani tego, jak wielkim szczęściem jest dobra spowiedź, ani tego, jakim nieszczęściem jest spowiedź zła. Dobra - przywraca nam przyjaźń Boga i prawo do nieba; zła - pozbawia nas szczęścia wiecznego i wtrąca w otchłanie piekła. Widać stąd, jak starannie powinniśmy się przygotować do tego sakramentu. (...)

Rachunek sumienia trzeba robić każdego dnia wieczorem, a dokładniejszy raz na tydzień - wtedy przed samą spowiedzią łatwiej będzie nam poznać stan swojej duszy. Starajmy się sądzić siebie tak, jak kiedyś osądzi nas Jezus Chrystus. Powinniśmy się też bać grzechów ukrytych, o których nawet nie mamy pojęcia, i z królem Dawidem wołać: Od skrytych moich grzechów oczyść mnie, Panie (Ps 18, 13). Naprawdę - o niektórych swoich grzechach nigdy się nie dowiemy na tym świecie! Pomyślmy na przykład o zgorszeniach, jakie spowodował pijak albo kobieta czy dziewczyna, która lubi się bawić! **Osądzajmy surowo samych siebie teraz,** żebyśmy kiedyś - jak mówi św. Paweł - uniknęli strasznych sądów Bożych (zob. 1 Kor 11, 31).

Kiedy już przypominamy sobie wszystkie grzechy, prosimy Boga z kolei o szczerą żal i o mocne postanowienie poprawy.

Następnie zbliżmy się z uszanowaniem - a także z pewnym drżeniem - do trybunału Pokuty. (...) Jako ewangeliczny celnik spuśćmy skromnie wzrok ku ziemi i ukorzymy się przed Bogiem (por. Łk 18, 13). Jeżeli zdarzy się wam, że będziecie musieli dłużej poczekać na spowiedź, to przypominajcie sobie wtedy na nowo grzechy, wzbudzajcie akt żalu, podejmujcie dobre postanowienia i módlcie się do Boga, żeby się nad wami zlitował. (...)

Św. Jan Maria Vianney, Kazania proboszcza z Ars, Oficyna Wydawnicza VIATOR, Warszawa 1999, s. 195-204

„Córko, kiedy przystępujesz do spowiedzi świętej, do tego źródła miłosierdzia mojego, zawsze spływa na twoją duszę moja krew i woda, która wyszła z serca mojego, i uszlachetnia twą duszę. Za każdym razem, jak się zbliżasz do spowiedzi świętej, zanurzaj się cała w moim miłosierdziu z wielką ufnością, abym mógł zlać na duszę twoją hojność swej łaski. **Kiedy się zbliżasz do spowiedzi, wiedz o tym, że ja sam w konfesjonale czekam na ciebie, zastaniam się tylko kapłanem, lecz sam działam w duszy. Tu nędza duszy spotyka się z Bogiem miłosierdzia.** Powiedz duszom, że z tego źródła miłosierdzia dusze czerpią łaski jedynie naczyniem ufności. Jeżeli ufność ich będzie wielka, hojności mojej nie ma granic. **Strumienie mej łaski zalewają dusze pokorne. Pyszni zawsze są w ubóstwie i nędzy, gdyż łaska moja odwraca się od nich do dusz pokornych.** (słowa Pana Jezusa, z Dzienniczka św. Siostry Faustyny Kowalskiej)

Zukam dusz, które by łaskę moją przyjąć chciały. Córko moja, jak się przygotowujesz w mojej obecności, tak się i spowiadasz przede mną; **kapłanem się tylko zastaniam. Nigdy nie rozbieraj, jaki jest ten kapłan, którym się zastąpiłem, i tak się odstawiaj w spowiedzi, jako przede mną, a duszę twoją napełnij światłem moim.**

(słowa Pana Jezusa, z Dzienniczka św. Siostry Faustyny Kowalskiej)

Sakrament Pokuty to najwspanialsze dzieło miłosierdzia. O jakże wielkie jest Miłosierdzie Boże! W jednej chwili tak łatwo możemy zatopić nasze grzechy we Krwi Jezusa, zerwać węzy szatana, wrócić do przyjaźni z Bogiem, odzyskać życie duszy, a wraz z nim dawną piękność, pokój i dawne zasługi.

(św. Józef Sebastian Pelczar)

Spowiedź ponawiana co jakiś czas, zwana spowiedzią z pobożności, zawsze w Kościele towarzyszyła drodze do świętości. (św. Jan Paweł II)

Zanim Jezus powrócił do Ojca, powierzył Kościołowi posługę jednania.

Nie wystarczy wewnętrzna skrucha, aby otrzymać Boże przebaczenie. Pojednanie z Nim uzyskuje się przez pojednanie ze wspólnotą Kościoła.

Uznanie winy dokonuje się przez konkretny akt sakramentalny, wyrażenie żalu, wyznanie grzechów i postanowienie odnowy życia, w obecności szafarza Kościoła. (św. Jan Paweł II)

Tylko małą pokutę zadają tym, którzy się dobrze spowiadają; reszty sam za nich dokonuję. (św. Jan Maria Vianney).

"Prędszej niebo i ziemia obróciłyby się w nicość, aniżeli duszę ufającą nie ogarnęło miłosierdzie Moje" (Dz 1777).

W takiej duszy, która żyje wyłącznie miłością Moją, króluję jak w niebie" (Dz 1489).

Zapraszamy do współpracy w tworzeniu i rozprowadzaniu

Kontakt: cp.cichy.przyjaciel@gmail.com

Tel: 506 416 370 wieczorem

Przeczytaj i podaj dalej

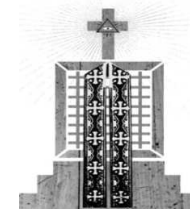
Cichy Przyjaciel Nr 41

Pismo katolickie

Za zgodą Kurii Diecezjalnej w Kielcach

Cóż jest łatwiej powiedzieć: "Odpuszczają ci się twoje grzechy", czy powiedzieć: "Wstań i chodź"?

Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów. Łk 5,23-24



„Początkiem dobrych czynów jest wyznanie złych”.

(św. Augustyn)

„Jeśli chcemy otrzymać przebaczenie, to musimy koniecznie wyznać na spowiedzi wszystkie grzechy śmiertelne, ich rodzaj, liczbę i okoliczności obciążające. To straszna zbrodnia, jeżeli ktoś ze strachu czy ze wstydu z rozmysłem ukrywa swoje grzechy. Czasami powodem świętokradzkiej spowiedzi bywa też lenistwo. Dzieje się tak wtedy, kiedy ktoś nie robi starannie rachunku sumienia i nie chce w sposób właściwy poznać swoich grzechów. Bardzo by też zgrzeszył ktoś, kto by odbywał spowiedź generalną tylko po to, żeby móc w nią włączyć grzechy popełnione ostatnio, w ten sposób niektórzy chcą uniknąć wstydu, starając się sprawić wrażenie, że te nowe, ciężkie grzechy popełnili już dawno temu. Kto tak postępuje, ten oszukuje spowiednika, ale Boga nie oszuka.” Św. Jan Maria Vianney,